

MIESIĘCZNE SPOTKANIE KRĘGU

Kilka słów o jego poszczególnych częściach – istotna pomoc w przygotowaniu każdego spotkania 😊

DZIELENIE SIĘ ŻYCIEM

W tej części spotkania przy skromnym posiłku dzielimy się radościami i troskami naszego życia osobistego, małżeńskiego i rodzinnego.

CZĘŚĆ MODLITEWNA

Zapalamy świecę i przyzywamy Ducha Świętego przed odczytaniem tekstu z Pisma Świętego. Niech zaproponowany fragment Pisma Świętego będzie słowem, które pragniemy wprowadzać w nasze codzienne życie. Dzielimy się słowem Bożym **ze wspólnotą – co dziś Pan Bóg mówi do mnie w swoim słowie**. Nie zamieniamy dzielenia się na modlitwę na kanwie słowa – nasza wypowiedź ma być skierowana do wspólnoty. Dążymy do tego, by słowem podzielili się wszyscy.

Następnie jest czas na krótką modlitwę spontaniczną poszczególnych członków kręgu jako odpowiedź na usłyszane słowo Boże i dzielenie się życiem.

Ważnym elementem części modlitewnej jest **rozważanie tajemnicy różańca** – pamiętajmy o tzw. dopowiedzeniach.

Ufając we wstawiennictwo czcigodnego sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego modlimy się słowami: *Boże, Ojczy Wszemogący, dziękujemy Ci za Twojego kapłana sługę Bożego Franciszka, którego w niezwykły sposób obdarzyłeś łaską wiary konsekwentnej, tak iż swoje życie oddał niepodzielnie na Twoją służbę.*

Dziękujemy Ci za to, że pozwoliłeś mi gorąco miłować Twój Kościół i zrozumieć, że najgłębszą zasadą jego żywotności i płodności jest oblubieńcze oddanie siebie w miłości Twojemu Synowi, na wzór Niepokalanej, Matki Kościoła.

Dziękujemy Ci również za to, że przez tego kapłana wzbudziłeś na polskiej ziemi Ruch Światło-Życie, który pragnie wychowywać swoich uczestników do posiadania siebie w dawaniu siebie i w ten sposób przyczyniać się do wzrostu żywych wspólnot Kościoła.

Bądź uwielbiony, Boże, w służbie Bożym księdzu Franciszku, w jego życiu i dziele, i racz wślawić swoje Imię, udzielając mi przez jego wstawiennictwo łaski....., o którą najpokorniej proszę. Amen.

CZĘŚĆ FORMACYJNA

Dzieląc się zobowiązaniami pamiętamy o atmosferze modlitwy i rzetelnego przyjrzenia się, jak wygląda droga duchowego wzrostu w naszym życiu osobistym, małżeńskim i rodzinnym.

W ramach omówienia kolejnego tematu formacyjnego staramy się podzielić naszym spojrzeniem na przygotowaną treść, a na zakończenie podjąć konkretne postanowienia – jak w ciągu miesiąca zastosujemy omówione treści do naszego życia.

Wszelkie pogrubienia, także w tekstach źródłowych, pochodzą od autorów konspektów.

W tym roku formacyjnym proponujemy przed błogosławieństwem **odmawiać modlitwę „Magnificat” jako uwielbienie Pana Boga za życie i posługę ks. Franciszka Blachnickiego** (tekst modlitwy w tłumaczeniu ks. Wojciecha Danielskiego znajduje się na okładce „Listu”).

KONSPEKT MIESIĘCZNEGO SPOTKANIA KRĘGU – STYCZEŃ 2021

Dojrzałość w miłości

DZIELENIE SIĘ ŻYCIEM

W atmosferze radosnego skupienia podzielmy się naszym życiem małżeńskim i rodzinnym, szczególnie tymi elementami, które w ostatnim miesiącu miały wpływ na budowanie naszej głębszej jedności małżeńskiej.

CZĘŚĆ MODLITEWNA

- zapalenie świecy i modlitwa do Ducha Świętego
- dzielenie się słowem Bożym – **1J 4,7-21**
- krótka modlitwa spontaniczna jako odpowiedź na usłyszane słowo Boże i dzielenie się życiem
- tajemnica różańca: **Śmierć Pana Jezusa na krzyżu**
- modlitwa za wstawiennictwem ks. F. Blachnickiego

CZĘŚĆ FORMACYJNA

- **dzielenie się realizacją wszystkich zobowiązań** ze szczególnym zwróceniem uwagi na **regułę życia** jako wyraz naszej miłości do Boga i drugiego człowieka
- **omówienie nowego tematu formacyjnego**

Dojrzałość w miłości

„**AGAPE** czyli piękna miłość, którą Duch Święty rozlewa w sercach naszych, dzięki której osoba może odnaleźć się w pełni przez bezinteresowny dar z siebie (KDK 24) dla Boga i bliźnich, jest najwyższą formą świadectwa i urzeczywistnienia się osoby; dlatego poprzez stałą metanoję, przekreślanie swego egoizmu, naśladowanie Chrystusowego Krzyża, chcę wdrażać się w postawę bezinteresownej służby – diakonii, służąc na wzór Syna Człowieczego wspólnocie Kościoła oraz wszystkim braciom, zwłaszcza najmniejszym i uciśnionym” (X Drogowskaz Nowego Człowieka).

Przeczytajmy uważnie myśli Założyciela o miłości – jest ich tak wiele, że nie sposób nawet ich wszystkich objąć myślą, a i wybranie kilku, by je zacytować nie jest łatwe. Dlatego też z tych wybranych, teraz i Wy wybierzcie dla siebie jedną myśl, z którą przejdziecie nie tylko przez ten miesięczny konspekt, ale również przez cały najbliższy miesiąc:

„Im czystsza, piękniejsza miłość, tym wspanialszy owoc”.

„Na spotkanie z Chrystusem możemy iść tylko w postawie otwartej ku braciom, w postawie miłości”.

„Musimy się pogodzić ze wszystkim, co pochodzi do Boga, bo za wszystkim, nawet za tym, czego nie możemy zrozumieć, kryje się miłość Boga”.

„Tam, gdzie nie ma wolności, nie ma miłości”.

„Uwierzyć w miłość Boga – znaczy żyć miłością”.

„Bóg, który nie byłby miłością, nie byłby Bogiem”.

„Poprzez różne etapy poznania Chrystusa, spotkania z Nim, z Jego słowem, musi wzrastać nasza miłość”.

„Tylko w dawaniu można przyjąć dar oddania się osoby, czyli miłość osoby”.

„Miłość może być przyjęta tylko w miłości”.

„Bóg jak gdyby ściga człowieka swoją miłością, pragnie mu dać Siebie”.

„Do miłości prowadzi droga tylko przez skruchę”.

„Chrześcijanin, (...) żyje w jedności z innymi, dzięki temu, że ma miłość, która potrafi przebaczać, znosić, poświęcać się dla drugich (...)” (źródło cytatów: <http://tmoch.net>)

Pierwsza myśl o dojrzałej miłości, która zapewne każdemu z nas przychodzi do głowy, to przepiękny jej opis w *Pierwszym Liście do Koryntian*. Zawsze możemy do tego opisu sięgnąć i po raz kolejny sprawdzić swoją aktualną dojrzałość na polu cierpliwości, łaskawości, zazdrości, gniewu, niesprawiedliwości, prawdy. Czy zrobiliśmy krok do przodu w tak przedstawionej dojrzałej miłości?

Dziś jednak chcemy Was przeprowadzić przez rozmyślania w temacie dojrzałości w miłości, ale tylko w aspekcie miłości bezinteresownej i bezwarunkowej.

Miłość w definicji chrześcijańskiej zapisywana jest jako dążenie do czynienia dobra, uważana jest za najważniejszą cnotę oraz sens życia człowieka, podkreśla się w niej, że to Bóg jest miłością (KKK 218-221).

Nie sposób jednak mówić o dojrzałej miłości bez jej przyjęcia, uświadomienia jej sobie i życia wypełnionego miłością, jaką obdarzył każdego z nas sam Bóg. „Ta miłość Boskiego serca Jezusa domaga się odpowiedzi z naszej strony. A na czym ma polegać ta odpowiedź? O tym poucza nas Chrystus w Ewangelii: *Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je* (Mt 16,24-25). Chrystus wzywa nas: Pójdź za mną. To pójdzie za Nim ma być odpowiedzią na Jego miłość. A ta domaga się zaparcia się siebie, to znaczy przekreślenia swojego egoizmu, swojej miłości własnej, która jest następstwem grzechu. **Pójść za Chrystusem znaczy przyjąć taką postawę życiową, jaką przyjął Chrystus – postawę dawania siebie, dawania swego życia. Musimy stracić swe życie, tracić je nieustannie, to znaczy realizować postawę służby, postawę ofiary, postawę dawania.** Wtedy odpowiemy na miłość Boskiego serca. Wtedy także całe nasze życie będzie podobne do rytmu serca w naszym organizmie, nasze życie całe będzie służbą, będzie daniem, będzie miłością” (F. Blachnicki, *Przekonująca moc miłości*, Kraków 2007, s. 49).

Jak tę miłość, która jest w nas najlepiej opisać? W języku greckim istnieją trzy słowa symbolizujące miłość – **eros, philos i agape**. Najkrócej można je opisać – **Eros to miłość pod warunkiem...** (powstaje uczucie łączące kobietę i mężczyznę); **Philos to miłość z powodu...** (przejawia się w przyjaźni, wzmacnia więź między mężczyzną a kobietą); **Agape to miłość bezwarunkowa** (pochłania tych, którzy ją przeżywają, nic nie ma znaczenia poza tą miłością). Agape to miłość, która nie jest

podatna na zniszczenie, bowiem posiada sobie pierwiastek absolutny. Agape to miłość trawiąca, miłość twórcza, obdarowująca. Doświadczenie Agape jest zatem doświadczeniem miłości absolutnej. Nie tylko przepełnionej dobrem i nim emanującej, ale też zdolnej do odwracania stanów złych, w dobre.

„(...) Człowiek potrafi być **bezinteresowny**, znajdować swoje szczęście w dawaniu. A dokładniej mówiąc, człowiek wtedy znajduje swoje szczęście, gdy tego szczęścia nie szuka. To jest bardzo głęboki paradoks życia ludzkiego. Jak człowiek się nastawi: *Ja muszę być szczęśliwy w życiu i szukam tego szczęścia*, to szczęście przed nim jakby ucieka. Natomiast człowiek, który wprost szczęścia nie szuka, tylko czyni dobro, służy innym, to nie szukając tego szczęścia, jednak je znajduje. Znajduje głęboki pokój, nieporównane zadowolenie z życia, właśnie wtedy, kiedy w ogóle tego nie szuka” (F. Blachnicki, *Miłość – seks, eros, agape*, Krościenko 2002, s. 8).

„Nowy Człowiek realizuje siebie w następującym dążeniu (...): bycie nie «*ponad*», ale właśnie «*pod*» drugim człowiekiem, niejako u jego stóp w postawie służby. W ten sposób człowiek unizając się wznosi się równocześnie w swojej wartości, osiąga szczyty człowieczego piękna i szlachectwa, bo o nich decyduje ostatecznie miłość, która jest autentyczna tylko dzięki **bezinteresowności**” (F. Blachnicki *Charyzmat i wierność*, Kraków 2003, s. 111).

Najpiękniejszym (dla nas autorów tego konspektu) przykładem miłości **bezwarunkowej** jest przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32). Ojciec, porzucony przez syna, czeka na niego, a gdy ten powraca do domu rodzinnego, wybiega mu na spotkanie, cieszy się z jego powrotu, wyciąga ku niemu ramiona i przytula do ojcowskiego serca. Czy moja miłość jest już tak dojrzała, pełna akceptacji, ciepła, wybacząca?

Takiej **bezwarunkowej** miłości doświadcza także Piotr, który przebywa z Jezusem, jest bardzo blisko Niego, jest Jego uczniem, a jednak wypiera się Chrystusa (Mt 26,69-75). Jezus uświadamia jednak Piotrowi, że mimo jego grzechu, On nadal go kocha i jest to miłość bezwarunkowa.

Miłość jest świadectwem naszej jedności z Panem Bogiem, a najdoskonalszym wzorem tego zjednoczenia, świadectwem dojrzałości w miłości była i jest Maryja. Maryjo, Matko pięknej miłości, ucz nas miłości dojrzałej do każdego człowieka, nawet tego przez nas nieakceptowanego, bo On także jest dzieckiem Bożym, także przez Boga umiłowanym.

Pytania do wcześniejszego przedyskutowania w małżeństwie, a następnie podzielenia się na spotkaniu kręgu (do wyboru):

- Czy i jak umiem zaakceptować inność drugiego człowieka, jak wyraża się moja miłość do niego?
- Jak kocham tych, którzy pokazują mi moje słabości i błędy? Jak przyjmuję niesprawiedliwe osądy innych, czy bronię się, czy chcę uzasadniać swoje postępowanie?
- Czy umiem przekreślić swój egoizm i swoje panujące „ja”, by iść do innych z miłością bezinteresowną i bezwarunkową?
- Czy potrafię kochać swoich najbliższych miłością bezwarunkową i bezinteresowną?
- Czy kocham już miłością „agape”, czy raczej miłość „eros” i „philos” we mnie dominują?
- Jak wchodzę w postawę Ojca z przypowieści o marnotrawnym synu? Czy potrafię przyjąć z miłością moje dziecko, które postępuje w sposób przez mnie nieakceptowany?

Spotkanie kończymy błogosławieństwem kapłana oraz modlitwą „Magnificat” (treść znajduje się na okładce kwartalnika).

Zastanowię się, co z dzisiejszego spotkania pragnę wprowadzić do mojego/naszego życia.

Jako uzupełnienie warto przeczytać książkę: F. Blachnicki, *Przekonująca moc miłości –* <https://wydawnictwo-oaza.pl/pl/o/przekonujaca-moc-milosci-141.html> i F. Blachnicki, *Miłość – seks, eros, agape* <https://wydawnictwo-oaza.pl/pl/o/milosc---seks--eros--agape-90.html>

KONSPEKT MIESIĘCZNEGO SPOTKANIA KRĘGU – LUTY 2021 Dojrzałość w małżeństwie i rodzinie

DZIELENIE SIĘ ŻYCIEM

Podzielmy się radościami i troskami, których doświadczyliśmy od poprzedniego spotkania kręgu. Czy rozumiemy, czym jest miłość i jak ją pielęgnować?

CZĘŚĆ MODLITEWNA

- zapalenie świecy i modlitwa do Ducha Świętego
- dzielenie się słowem Bożym: **Lk, 2,41-52**
- krótka modlitwa spontaniczna jako odpowiedź na słowo Boże i dzielenie się życiem
- tajemnica różańca: **Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni**
- modlitwa za wstawiennictwem ks. F. Blachnickiego

CZĘŚĆ FORMACYJNA

- **dzielenie się realizacją wszystkich zobowiązań:** szczególnie dialogiem małżeńskim i regułą życia
- **omówienie nowego tematu formacyjnego:**

Dojrzałość w małżeństwie i rodzinie

„Rodzina musi stać się środowiskiem życia z wiary, środowiskiem w którym wartości religijno-moralne rzeczywiście są respektowane. Wtedy rodzina spełni swoje zadanie tzn. wprowadzi młode pokolenie w styl życia, w postawy chrześcijańskie” (F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie*).

W Domowym Kościele, gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie zostaliśmy powołani do jedności małżeńskiej w dążeniu do świętości oraz do chrześcijańskiego wychowania dzieci. Sakrament małżeństwa, w którym zapraszamy Chrystusa do swojego życia, jest początkiem drogi do dojrzałości chrześcijańskiej, która „polega na tym, że obojętnie w jakim wieku, w jakiej sytuacji, zawsze postępuje się według słowa Bożego” (F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie*). Nasz Założyciel podkreślał, że rodzina jest podstawowym miejscem formacji, doceniał wartość miłości małżeńskiej. Ukazywał rodzinę jako najlepsze miejsce katechumenatu i tworzenia wspólnoty. Patrząc na współczesne postrzeganie rodziny i brak podmiotowego jej traktowania, ratunkiem dla nas jest spojrzenie Ojca na rodzinę jako Kościół domowy.

„Rodzina chrześcijańska jest katechumenatem przez samą swoją egzystencję, przez atmosferę i styl życia w niej panujący, o ile jest to styl życia wspólnoty ewangelicznej, właśnie **domowego Kościoła**. Konkretnie oznacza to, że rodzina żyje na co dzień słowem Bożym, starając się uczynić je słowem życia; że modli się wspólnie, stając się dla swych członków szkołą modlitwy; że rodzina realizuje ewangeliczną hierarchię wartości, jest «uboga w duchu», realizuje ducha Błogosławieństw i Kazania na górze, że stawia swoim członkom wymagania ewangelicznego wezwania do nawrócenia, naśladowania Chrystusa i noszenia krzyża; że rodzina żyje liturgią Kościoła, zwłaszcza Eucharystią, przeżywaną jako zobowiązujące wezwanie do jedności i miłości; że wreszcie rodzina wdraża do postawy służby – diakonii i odpowiedzialności w Kościele przeżywanym we wspólnocie lokalnej – parafii oraz wobec świata, w którym się żyje i pracuje.

Jeżeli rodzina realizuje te wszystkie zadania, spełnia zarazem podstawowe zadania katechumenatu. Wtedy w jej łonie **ochrzczone dzieci** mogą przechodzić kolejne fazy **«stawania się chrześcijaninem»** i przeżyć proces inicjacji – włączenia w życie wspólnoty zbawionych w Kościele. (...) Dzieci przez chrzest nie stają się od razu w pełni chrześcijanami, muszą przejść przez proces stawania się nowym człowiekiem, proces inicjacji czyli włączenia w rzeczywistość nowego życia, którego istotą jest wspólnota-communio z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym, która jest równocześnie wspólnotą z braćmi w Kościele. Ten proces polega na wdrażaniu w życie wiary, czyli życie według wymagań słowa Bożego; na wdrażaniu w życie Ewangelią, która domaga się nawrócenia, zaparcia się siebie i swojego egoizmu oraz życia bezinteresowną miłością, która posiada siebie w dawaniu siebie; na wdrażaniu w życie modlitwy i życie liturgiczno-sakramentalne Kościoła; na wdrażaniu w diakonię, służbę w ramach wspólnoty oraz na rzecz zbawienia świata.

To wszystko musi dokonywać się w łonie, czyli we wspólnocie chrześcijańskiej rodziny i w tym znaczeniu mówimy o **rodzinnym katechumenacie**” (*Rodzina a katechumenat*, w: *Domowy Kościół. Listy do wspólnot rodzinnych*, wyd. zbiorowe, t. 1, s. 56-58).

Nauczanie Jana Pawła II, patrona rodzin, oddaje istotę funkcjonowania i wzrostu rodziny. Z myśli Jana Pawła II zawartej w pismach, encyklikach, katechezach środowiskowych możemy czerpać konkretne rozwiązania i inspiracje do naszego życia. Jego teologia ciała jest ciągle nie odkrytą skarbnicą wskazań dla małżeństw, porządkującą relacje między kobietą a mężczyzną.

„Drodzy rodzice. Bóg obdarzył was szczególnym powołaniem. By zachować życie ludzkie na ziemi, powołał do istnienia społeczność rodzinną. To wy jesteście pierwszymi stróżami i opiekunami życia jeszcze nie narodzonego, ale już poczętego. **Przyjmujcie dar życia jako największą łaskę Boga, jako Jego błogosławieństwo dla rodziny, dla narodu i Kościoła.** Tu, z tego miejsca, wołam do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy

człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia! Jeszcze raz powtarzam to, co wielokrotnie już mówiłem: «życie ludzkie jest święte». (...) Rodzina jest powołana również do wychowania swoich dzieci. Pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka jest dom rodzinny. **Każde dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeństwa**, wśród których rozpoznaje, że jest osobą potrzebującą uczucia miłości i że tym uczuciem może obdarzać najbliższych. Zawsze niech będzie dla was przykładem Święta Rodzina Nazaretańska, w której wzrastał Chrystus przy Matce Maryi i przy opiece Józefie. Ponieważ rodzice dają życie swoim dzieciom, dlatego przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. Oni też mają obowiązek stworzenia takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która by sprzyjała osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci.(...) Drodzy rodzice, dobrze wiecie, że nie jest łatwo w dzisiejszych czasach stworzyć chrześcijańskie warunki potrzebne do wychowania dzieci. Musicie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej codziennej modlitwie, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy Świętej niedzielnej. **Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić.** Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską, uczcie dzieci szacunku dla każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie wierności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i potrzebom duchowym waszych dzieci. Rodzina nie może pozostać sama w tym odpowiedzialnym obowiązku wychowania. Potrzebuje pomocy i oczekuje jej ze strony Kościoła i państwa. Chodzi tu nie o wyręczanie rodziny w jej obowiązkach, ale o harmonijne zjednoczenie wszystkich w tym wielkim zadaniu” (Jan Paweł II, *Homilia*, Łowicz 14.06.1999 – cały tekst homilii: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/lowicz_14061999.html).

„Rodzina winna stać się tym, czym jest ze swej natury.

Cztery podstawowe zadania rodziny:

1. tworzenie wspólnoty osób,
2. służba życiu,
3. udział w rozwoju społeczeństwa,
4. uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio* 17; cały tekst adhortacji: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_19811122_familiaris-consortio.html#m3)

Pytania do wcześniejszego przedyskutowania w małżeństwie, a następnie podzielenia się na spotkaniu kręgu:

- Czy każdy dialog małżeński kończy się podjęciem reguły życia?
- W jaki sposób reguła życia wpływa na nasze dojrzewanie i zagłębianie się w formację Domowego Kościoła?
- Jakie podejmujemy działania, aby przekazać wiarę naszym dzieciom? Czy czytamy i dzielimy się słowem Bożym z dziećmi?

Spotkanie kończymy błogosławieństwem kapłana oraz modlitwą „Magnificat” (treść znajduje się na okładce kwartalnika).

Zastanówię się, co z dzisiejszego spotkania pragnę wprowadzić do mojego/naszego życia.

Jako uzupełnienie warto przeczytać książkę: F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie?* – <https://wydawnictwo-oaza.pl/pl/o/sympatycy-czy-chrzescijanie--156.html>

KONSPEKT MIESIĘCZNEGO SPOTKANIA KRĘGU – MARZEC 2021 **Dojrzałość sumienia**

DZIELENIE SIĘ ŻYCIEM

Podzielmy się radościami i troskami, których doświadczyliśmy od poprzedniego spotkania kręgu, ze szczególnym uwzględnieniem tych wydarzeń, które w naszym małżeństwie i rodzinie przeżyaliśmy razem.

CZĘŚĆ MODLITEWNA

- zapalenie świecy i modlitwa do Ducha Świętego

- dzielenie się słowem Bożym: **1P 3,8-17**
- krótka modlitwa spontaniczna jako odpowiedź na słowo Boże i dzielenie się życiem
- tajemnica różańca: **Modlitwa Jezusa w Ogrójcu**
- modlitwa za wstawiennictwem ks. F. Blachnickiego

CZĘŚĆ FORMACYJNA

- **dzielenie się realizacją wszystkich zobowiązań:** które z nich szczególnie pomagało w ostatnim czasie dojrzewać naszemu małżeństwu i naszej rodzinie?
- **omówienie nowego tematu formacyjnego:**

Dojrzałość sumienia

„Właśnie na tym polega szczególna godność człowieka, a zarazem jego powołanie, że w swoim życiu i postępowaniu, w dokonywaniu wyborów – zwłaszcza w dziedzinie wartościowania – kieruje się sumieniem” (F. Blachnicki, *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie*).

„Dlatego **pierwszą sprawą jest to, żebyśmy umieli odróżnić światło prawdziwe, czyli prawdę pochodzącą od Boga, od tego pseudoświatła, które pochodzi od ludzi albo od nas samych.** Jeżeli poznajemy to prawdziwe światło czy też, krótko mówiąc, prawdę, tym samym jesteśmy wyzwoleni z tego pseudoświatła, z kłamstwa. To jest pierwszy etap naszego wyzwolenia” (F. Blachnicki, *Oto Oblubieniec nadchodzi*, s. 40).

„Mówimy o wolności sumienia jako szczególnym rodzaju wolności, ponieważ **to właśnie sumienie, o ile jesteśmy mu posłuszni, czyni nas wolnymi.** Trzeba jednak również powiedzieć, że jest ono szczególnym rodzajem prawdy, która kategorycznie domaga się posłuchu, ale w zamian przynosi człowiekowi wolność jako owoc tego posłuszeństwa. **Posłuszeństwo sumieniu jest więc drogą prowadzącą do wyzwolenia.** Człowiek posłuszny owemu wewnętrznemu głosowi – w duszy pozostaje wolny, nawet, gdy znosi prześladowanie i więzienie, natomiast ktoś postępujący wbrew swojemu sumieniu – staje się niewolnikiem namiętności” (F. Blachnicki, *Postsovieticum, czyli nie wolno ci być niewolnikiem*, s. 124-125).

„Szczególnie jednak zrozumienie wezwania zawartego w oazowym znaku Fos-Zoe, znaku wyzwolenia przez poddanie się w życiu wymaganiom prawdy i innych wartości pozwoliło członkom Ruchu głębiej pojąć i zaakceptować stwierdzenia Papieża: *Nie można być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości.* I to wezwanie do czujności, które znaczy, że **staram się być człowiekiem sumienia, że tego sumienia nie zagłuszam, nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję, wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyższając je w sobie**” (F. Blachnicki, *Charyzmat i wierność*, s. 134-135).

Sumienie jest dla człowieka najintymniejszym miejscem spotkania z żywym Bogiem, dzięki któremu możemy rozpoznawać, co jest dobre, a co złe. Jednak dobrze wiemy, że sama świadomość, co jest dobre, a co złe – to dopiero początek. Osąd sumienia nie zatrzymuje się na tym początku, przynosi owoce wtedy, gdy człowiek podejmie wskazywane przez sumienie działania, niezależnie od tego, czy dotyczą spraw ważnych, czy mniej istotnych. W każdej sprawie należy wsłuchiwać się w głos sumienia, w razie potrzeby korygując swoje postępowanie, zwłaszcza gdy decyzja była podjęta w sposób mniej lub bardziej spontaniczny. Wrażliwość na głos sumienia może uchronić nas od egoizmu i skoncentrowania na sobie, pomaga nam zmieniać mentalność i kształtować w sobie cnotę wolnego i spontanicznego wybierania dobra.

Dar sumienia, korzystanie z „miejsca”, w którym odkrywamy prawo Boże pociąga za sobą odpowiedzialność za to, jak to „miejsce” wygląda i co z tym „miejscem” robimy. Sumienie można przecież potraktować jak niepotrzebny pokój, z którego w ogóle nie korzystamy, albo robimy to tylko w sytuacjach wyjątkowych. Może jest tam mnóstwo bałaganu i pajęczyn? Może zamiast czystego lustra mamy w nim krzywe zwierciadło, wyolbrzymiające lub pomniejszające pewne sfery naszego życia? To lustro może być też zamazane brudem lub po prostu popękane. Dobrze wiemy, że korzystanie z różnych miejsc i urządzeń w naszym domu niesie ze sobą obowiązek utrzymywania ich w czystości i porządku. W przeciwnym razie szybko przestaną nam służyć tak, jak powinny. Podobnie jest z sumieniem – **troska o jego prawidłowe uformowanie to zadanie na całe życie**, zaczynające się już od najmłodszych lat. Żeby mieć dobrze uformowane i dojrzałe sumienie, trzeba korzystać z różnorodnych „środków czystości”, m.in. **oświetlać je słowem Bożym, weryfikować je poprzez wpatrywanie się w krzyż Chrystusa, korygować darami Ducha Świętego, osłuchiwać głosem Kościoła i radami**

innych ludzi, sprawdzać rachunkiem sumienia. No i przede wszystkim uczyć się stale z niego korzystać – sumienie dojrzewa, gdy jest używane.

Szczególne znaczenie dla właściwego funkcjonowania sumienia ma także systematycznie przeżywany sakrament pokuty i pojednania.

Pytania do wcześniejszego przedyskutowania w małżeństwie, a następnie podzielenia się na spotkaniu kręgu:

- W jaki sposób podejmuję trud formowania swojego sumienia? Które elementy formacji Domowego Kościoła są dla mnie szczególną pomocą w tej kwestii?
- Być może była w moim życiu sprawa, w której bardzo trudno było postąpić zgodnie z własnym sumieniem. Jak obecnie oceniam tę sytuację? Jak wpłynęła ona na moją dojrzałość?
- Co robię, żeby formować prawe i prawdziwe sumienie u swoich dzieci?

Spotkanie kończymy błogosławieństwem kapłana oraz modlitwą „Magnificat” (treść znajduje się na okładce kwartalnika).

Zastanowię się, co z dzisiejszego spotkania pragnę wprowadzić do mojego/naszego życia.

Jako uzupełnienie warto przeczytać książkę: F. Blachnicki, *Droga rozeznawania duchów* – <https://wydawnictwo-oaza.pl/pl/o/droga-rozeznawania-duchow-806.html>